

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 2 lutego 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Piątek, 2 lutego r. b., o godz. 3 po poł.

Po raz 25-ty! Jubileuszowe przedst.

Młody las sztuka w 4 akt.
p. J. A. Hertzka

Sobota, dn. 3 lutego o godz. 4 po poł.

KSIAZ MAREK

Sobota, dnia 3-go lutego i w niedzielę, dnia 4-go lutego r. b., o godz. 3 w wiecz.

CARYCA (Katarzyna II)

w niedzielę, 4 lutego r. b., o godzinie 3 po południu

Powstanie na Ukrainie 1863 r.

Bilety do nabycia w cukierni Koszkowskiego. Teatr czynny we wtorek, czwartek i w soboty w niedzielę i święta dwa razy

Piątek, d. 2 r. b. o godz. 8 wiecz.

Rewizor z Petersburga

komedia w 5 aktach, przez M. Gogola

po cenach najniższych (od 10 do 50 k.)

trag. w 5 akt. (7 odł.)

Juljusza Słowackiego.

Sztuka w 3-ach aktach, przez M. Longyela i Ludwika Jiron...

trag. w 5 akt.

L. Sowińskiego

Rosja wobec Polski.

Piotrogradzka Agencja telegraficzna informuje, że hr. Wielopolski, prezes polskiego komitetu narodowego, zapewnił dziennikarzy, że komitet narodowy polecił mu wyrazić wdzięczność za nowe potwierdzenie utworzenia państwa polskiego, wyrażone w rozkazie dziennym cesarza rosyjskiego do armji i floty. Hrabia między innymi miał się wyrazić:

„Misja, którą mi powierzono, nie zna ograniczeń w uczuciach wdzięczności. Uważam za swój obowiązek wyjaśnić kilka punktów słów cesarskich. Jestem upoważniony do oświadczenia, że Polska ma być złączona i wolna, to znaczy, że otrzyma niezawisłą formę państwową, z prawodawczą izbą i własną armją“.

W związku z tem doniesieniem podaje piotrogradzki „Dziennik polski“:

Dn. 5-go stycznia miał szczęście przedstawić się jego cesarskiej mości najjaśniejszemu panu, członek z wyboru Rady państwa, w godności koniuszego dworu, Zygmunt hr. Wielopolski. Z pierwszorzędnego, najlepiej powiadomionego źródła, upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia: „Słowa rozkazu najwyższego do armji i floty z dnia 25 grudnia o wolnej Polsce z trzech jej części, rozumiane są w ten sposób, że zjednoczona Polska otrzyma: Odrębny, własny ustrój państwowy, z własnymi izbami prawodawczymi i własną armją“.

„Kurjer Nowy“ z dnia 7-go stycznia zamieszcza na ten temat następujące uwagi:

„Ponieważ nie jesteśmy nigdy „upoważnieni“, a nie żyjemy zbyt- niego optymizmu co do nadziei, żywionych przez „pierwszorzędne źródła“, które tylekroć były informowane bynajmniej nie „najlepiej“ całkowicie na odpowiedzialność „Dziennika“ powtarzamy tę wiadomość. Zastrzegając się co do zbyt- niego optymizmu „źródeł“, dodać musimy, że wiadomość tym razem wydaje się wiarogodną. Sytuacja jest taka, iż tylko w tej formie, jak przewidyuje komentarz „Dzienni-

ka“, sprawa polska otwiera jakie takie perspektywy wyjścia z niej. — Upierać się przy błogiej pamięci koncepcjach p. Sturmera, wbrew oczywistości, niepodobna. Być może, iż ostatnia, choć nie ostateczna faza sprawy polskiej już następuje. Nareszcie zatem jawnie i bez ogródek, sprawa polska stanęłaby przed forum międzynarodowym w kształcie państwowości, jako dążenie do odbudowy państwowej, ogólnie już i powszechnie znanej. Nareszcie i nam, tutaj znajdującym się, wolno byłoby otwarcie i jawnie mówić o tem, co już z niczyjemi dążeniami i interesami nie znajdowałoby się w kolizji. Byłby to jeszcze jeden plus w sprawie polskiej, gdyby przewidywania „pierwszorzędnego źródła“ sprawdzily się“.

Fundeni—Gałac.

O sytuacji militarnej na froncie moldawskim tak pisze wiedeński „Fremdenblatt“:

Punkt ciężkości obustronnych zapasów na froncie rumuńskim spoczywa obecnie na umocnionych obozach nad dolnym i środkowym Seretem, jakimi są Gałac i Fundeni.

Militarne znaczenie obu tych przyczółków mostowych jest jednak zupełnie różne, Gałac bowiem broni przeprawy przez Dunaj, Fundeni zaś przez Seret. Północne ramię Dunaju, t. zw. ramię Kilia, aż do ujścia odnogi sw. Jerzego, jest jeszcze niepodzielnie w rękach rosyjskich.

Dalej jednak w górę rzeki, stoją już strażnice bułgarskie, wzdłuż zabagnionego południowego brzegu rzeki, a w obszarze Issaei zagrażają skutecznie baterje bułgarskie każdemu transportowi wodnemu, czego dowodem, iż w ostatnim tygodniu zatopiły 7 transportów holowniczych, usiłujących w ciemnościach nocy przedrzeć się przez linję ognia.

Każdy taki okręt holowniczy równa się co do swej pojemności, pociągowi towarowemu o 100 osiach; a ponieważ jednotorowa jedyna linja kolejowa, prowadząca z głębi Besarabji do Reni, granicznej stacji Rumunji, nie znajduje już dostępu do linii bojowej, przeto zatamowanie drogi dunajowej, stanowi dla Rosjan prawdziwą klęskę. Prowadzi wprawdzie z Reni do odległego o 20 km. Gałacu wzorowa szosa, uzupełniona podczas wojny linją koleową, jednak obie te drogi znajdują się już od 2 tygodni w strefie ognia dalekonos-

nych dział z południowego brzegu Dunaju.

Nie należy jednak zapominać, iż na lewobrzeżnym terytorjum rzeki Seret, odgraniczonem od wschodu Prutem, posiadają Rumuni dwie linje kolejowe, biegnące naogół w kierunku północnym i poczynające się w Gałacu. Jedna z nich, zachodnia, biegnie wzdłuż Seretu przez Tecucin do Birlad, wysyłając w Tecucin poprzez Seret odnogę do Focsani, druga zaś, wschodnia, dochodzi do Birlad drogą bardziej okrężną, zbliżoną do linii Prutu. Obie łączą się w Birlad i zjednoczone już dochodzą do Jass, gdzie uzyskują połączenie z właściwą rosyjską siecią kolejową. Obie te linje pozbawione są, (wyjąwszy odnogi Tecucin — Focsani) poprzecznych odnog, któreby prowadziły prostopadle do obecnego frontu bojowego, a nadto pierwsza z nich, zachodnia, znajduje się już pod ogniem dział niemieckich, ostrzeliwujących miejscami tor kolejowy prawego brzegu Seretu. Z tego względu zrozumiałą jest uporczywość gwardji rosyjskiej, broniącej kąta południowego, utworzonego przez Dunaj i Seret, i jej szturm na miejscowość Vadeni, z której wojsko tureckie musiało się cofnąć na główną pozycję obronną. Chodziło tu Rosjanom o odsunięcie przeciwników na taką odległość, iżby na krótki przynajmniej czas poprawić swe warunki komunikacyjne, a nadto zyskać szersze oparcie ufortyfikowanego obszaru Fundeni, położonego naprzeciw zdobytego przez Niemców Nanesti.

Jednak odzyskanie Vadeni niewiele zdołało położenie Rosjan poprawić. Główne stanowiska sprzymierzonych położone są jeszcze w takiej odległości od Gałacu, iż panują nad mostem żelaznym na Serecie, należącym do linii kolejowej Braila—Gałac, jak i nad wszystkimi drogami, mającemi punkt wyjścia z Gałacu. Miasto samo, urządzenia portowe, arsenał marynarki we wschodniej i koszary w zachodniej stronie miasta, ostrzeliwa już oddawna ciężka artylerja sprzymierzonych, tak ze swych stanowisk pod Vadeni, jak i z północno zachodniego kąta Dobrudży. Dworce kolejowe płoną, a objekty wojskowe, amfiteatralnie rozłożonego miasta, stanowią dobry cel dla artylerji. Urządzenia portowe są zniszczone, a ogień ciężkich dział jest tak silny, iż według relacji rosyjskich, nawet w Reui drżą domy w posadach.

Natomiast względnie swobodnie może dotychczas przeciwnik rozporządzać wyżej wspomnianą, wschodnią linją kolejową. Zważyć jednak należy, iż biegnie ona w zbyt wielkiej odległości od frontu, a nadto, jak wszystkie koleje rumuńskie, jest normalno-torowa, tak, iż, wozy kolejowe rosyjskie nie mają na nią przystępu. Przy uszczuplonym rumuńskim parku kolejowym, przeważna jego część wpadła na Wołoszczyznę w ręce sprzymierzonych, intensywne wyzyskanie tej linii na rzecz rosyjskich transportów, jest wprost wyłączone, tak, iż szczególnie dowóz ciężkiego materiału wojennego, a przede wszystkim amunicji, napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Podcięcie drogi dunajowej, przerwanie linii kolejowej nad Seretem, to wszystko stwarza dla południowego skrzydła rosyjsko-rumuńskiego warunki dla

dalszego przebiegu walki niezbyt po myślnie.

Bardzo ważną rolę spełnia na froncie rumuńskim armja arcyks. Józefa. Pomimo niesłychanie ciężkich warunków atmosferycznych, pomimo braku dogodnych połączeń z Węgrami, od których oddziela ją wysoki wał Karpat moldawskich, odparła ona, wszystkie rosyjskie uderzenia, wykonane na nią w ubiegłym tygodniu, i tkwiąc silnie w dolinach rzek Putny i Trotusu, stale trzyma w szachu rosyjską armję Seretu. Szczególnie w dolinie Putny zdołała dotrzeć niemal już do wylotu gór karpackich tak, iż ma możność bezpośredniego skutecznego oddziaływania na środkowy bieg Seretu.

Ogółem rzecz biorąc, jakkolwiek ostatnie dni nie przyniosły na froncie rumuńskim poważniejszych zmian niemniej jednak poprzednie sukcesy tak armji gen. Mackensena jak i arcyks. Józefa zdołały doprowadzić do wytworzenia się sytuacji, kryjących w sobie wiele możliwości strategicznych.

Francuskie tajne rozkazy.

W memorjale cesarskiego rządu niemieckiego o zachowaniu się uzbrojonych okrętów handlowych z 11-go lutego 1916 roku ogłoszono tajne instrukcje admiralicji angielskiej, dotyczące utrzymania uzbrojenia na okrętach handlowych oraz korzystania z tegoż uzbrojenia w celach obronnych.

Instrukcje te znalazła jedna z niemieckich łodzi podwodnych na uzbrojonym parowcu angielskim — „Woodfield“, zatopionym na morzu Śródziemnem. Instrukcje te powiadają m. in., że uzbrojony parowiec ma strzelać, jeżeli nawet łódź nieprzyjacielska nie okazała żadnego zamiaru atakowania statku i nie dała ani strzału, ani nie wypuściła torpedy.

29-go października 1916 r. w ręce niemieckie wpadły tajne instrukcje francuskiego ministerjum marynarki, znależone na jednym z francuskich okrętów handlowych. Instrukcje te również traktują tę samą kwestję. W dokumentach tych powiedziano m. in.: w razie ataku zarządzić manewry następujące: gdy tylko dostrzeże się łódź podwodna, płynącą w stanie niezanurzoną, należy szybkość maszyn rozwinąć do najwyższego napięcia. Jeśli statek znajduje się na pełnym morzu, trzeba wziąć taki kurs, aby łódź podwodna zmuszona była, chcąc się zbliżyć, płynąć pod fale, wobec czego jej szybkość zmniejszy się, a działalność jej artylerji mniej będzie skuteczna.

Gdy łódź znajdzie się na odległości strzału, należy zaraz strzelać. Jeśli okręt ścigany przez łódź podwodną, wobec jej większej szybkości znajdzie się w odpowiednim dystansie, nie należy wahać się, lecz wykonać zwrot i najechać na łódź.

Jeśli łódź podwodna zauważona będzie z blizkiej odległości, to należy wszystkie maszyny nastawić na szybkość największą i statek wykreślić na łódź i starać się przejechać ją. Jeżeli zanurzona łódź znajduje się w dalszej odległości, należy manewrować tak, jakby się miało do czynienia z łodzią zanurzoną.

Kronika

Wiadomości kościelne.
Dziś, jako w dniu uroczystości Oczyszczenia N.M.P. (Matki Boskiej Gromniczej), w świątyniach rzymsko-katolickich odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa — według zwykłego porządku niedzielnego.

Uroczystość N.M.P. — przypadający na dzisiaj post — znosi.

Przesyłka pieniędzy z Ameryki. Rada Gł. Op. postanowiła poczynić starania w celu zastosowania pewnych ulg przy otrzymaniu pieniędzy z Ameryki dla osób zamieszkających w Królestwie Polskim.

Kwestia na strawę i przyodziewek. Komitet Kwesty „na strawę i przyodziewek” uprasza osoby, pragnące wziąć udział w kwestie w charakterze kwestarzy lub kwestarek, o zgłaszanie się w nizej wymienionych dzielnicach (w lokalach szkół miejskich):

Dzielnica I Zgierska 116; dz. II Aleksandrowska 45; dz. III Zgierska 11; dz. IV Długa 29; dz. V Średnia 14; dz. VI Pasaż Szulca 25; dz. VII Pańska 49; dz. VIII Widzewska 18; dz. IX Dzielna 27; dz. X Juliusza 10; dz. XI Rokicińska 104; dz. XII Widzewska 90; dz. XIII Rozwadowska 86; dz. XIV Piotrkowska 251; dz. XV St. Zarzeńska 26; dz. XVI Szosa Pabjanicka 8.

Z Kom. Szacunkowej Miejskiej. Swojego czasu donosiliśmy, że rząd Badencki postanowił rejestrować straty wskutek ran, odniesionych przy napadach lotniczych.

Obecnie Komisja Szacunkowa Miejska przyjmuje do rejestracji sumy wydatkowane na koszty leczenia ran, poniesionych wskutek działań wojennych.

Z Kursów Handlowych przy Stow. wz. pom. prac. handl. m. Łodzi.

Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się w porządku następującym: buch. i aryt. handl. — wtorek d. 6 b. m. o godz. 6-ej, koresp. handl. polska — poniedz. d. 6 b. m. o godz. 7-ej, jęz. angielski (kurs 2-gi, 3-ci i 4-ty) wtorek d. 6-go b. m. o godz. 7-ej, jęz. francuski (kurs 2-gi i 3-ci) czwartek d. 8-go b. m. o godz. 6-ej, jęz. polski (kurs 1-szy i 2-gi) środa d. 7-go b. m. o godz. 5-ej, język niemiecki (wszystkie grupy) środa d. 7 b. m. o godz. 6-ej i koresp. handl.

niemiecka — czwartek d. 8 b. m. o godz. 6-ej.

Zapisy przyjmuje się do dnia poprzedzającego egzamin.

Przy stałym powodzeniu, jakim się cieszą wszystkie wykłady na Kursach przedmioty, dziwić się należy, że pracownicy handlowi tak mało interesują się stenografią polską. Wszak dla stenografów polskich szczególnie otwiera się teraz szerokie pole, po wprowadzeniu samorządu do instytucji społecznych. Jeszcze we wrześniu r. z., ogłoszono na Kursach zapisy na ten przedmiot, który nie doszedł do skutku z braku słuchaczy. Miejmy nadzieję, że tym razem stenografia polska wzbudzi należyte zainteresowanie. Początek wykładów — wtorek 13 b. m.

Wobec tego, że w poprzednim półroczu zabrakło miejsc na ekonom. społ. utworzonym zostaje od połowy lutego nowy kurs polityki ekonomicznej. Wykładać będzie dr. M. Grinberg.

Z Tow. Krzewienia Oświaty. Odczyt p. Zofji Wojnarowskiej „o Nocy Listopadowej” Wypiańskiego został odłożony z przyczynami od prelegientki ani od T.K.O. niezależnych.

Rozdawnictwo zagonków. Komitet zagonków od dnia wczorajszego przystąpił do rozdawnictwa zagonków na gruntach p. Biedermana w Brusie i na placach miejskich. Pierwszeństwo mają starsi dzierżawcy, którzy w roku zeszłym pracowali na nowinie. Nowi mogą zgłosić się do biura Komitetu przy ul. Zawadzkiej № 31, w końcu lutego.

Cukier tanieje. Na rynkach cukrowych zauwazyło się dawe w ostatnich dniach znaczna tendencja zniżkowa. Ceny cukru t. zw. neutralnego spadły już w handlu hurtowym o 20—30 proc., w detalicznym o 10—15 proc.

Wielu z handlarzy — spekulantów sprzedaje uboższej ludności cukier na... sztuki (!), licząc po 2 kop. za kostkę.

Podobnie i ceny sacharyny spadły w ostatnich czasach o 40 — 50 procent.

W handlu detalicznym można nabyć obecnie paczkę (100 pastylek) za 1.10 kop. — 1.20 kop., zamiast dawniejszych 2 rb. Zniżka ta spowodowana została nadejściem większych transportów tego „słodkiego”

artykułu bodaj, że pierwszej obecnie potrzeby.

Falszywe 10 fenigówki — fałszywe ukazały się w obiegu i w Łodzi.

Są one bite nie z żelaza jednak, a z ołowiu i poczerńnione — dzięki temu dadzą się też dość łatwo odróżnić.

Na targi wczorajsze, wskutek silnego mrozu produktów dostarczono niewiele. Ceny też zaraz wielu z tych, jak naprz. nabiału, warzyw — podniosły się o kilkadziesiąt procent.

Wypadki i kradzieże:

Wielki pożar. Wczoraj, o godzinie 2 po południu wybuchł pożar w domu przy ul. Poludniowej № 10, w stolarni i w fabryce wyrobów skórzanych firmy Grabowieckiego, mieszczącej się w oficynie na parterze Pożar z błyskawiczną szybkością przeszedł się na pierwsze piętro, gdzie mieścił się sala zebrań.

Do szkół ratunkowej zawieszono kilka oddziałów straży ogniowej.

Straty spowodowane przez pożar są bardzo znaczne, lecz na razie nie dadzą się określić. Pożar trwał kilka godzin.

Żywa pochodnia. Onegdaj wieczorem, córka zamieszkałego przy ulicy Andrzeja 58 M. Wolmna, przez nieostrożność wylała naftę na rozpaloną płytę peca w kuchni. Momentalnie buchnęły płomienie, od których zajęły się suknie w

Na krzyk nieszczęśliwej zbiegli się sąsiedzi i Og en stumli!

Dzięki natychmiastowej i energicznej pomocy W. odniosła nieznaczne obrażenia ciała.

Ze związków i stowarzyszeń.

Z cechu majstrów malarskich. Wczoraj o godzinie 8 po południu w lokalu p. Butschkata pod przewodnictwem starszego p. Otto Zangera odbyło się kwartalne zebranie członków cechu malarzy.

Sprawozdanie kasowe przyjęto. Wyzwolono 4 uczeni zapisano 3 i jednego majstra do cechu.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych posiedzenie o godzinie 5 wieczorem zamknięto.

Zrzeszenie kooperatyw spożywczych.

Na skutek żądania Wydziału żywnościowego Magistratu m. Łodzi kooperatywy spożywcze przy różnych związkach i stowarzyszeniach, tak również powstałe ad hoc połączyły się w grupy p. 4—5 kooperatyw.

Między innymi w d. 25 b. m. nastąpiło połączenie następujących kooperatyw:

Stowarzyszenia Techników, Koła urzędników kol. Fabr. Łódzk., Karty chlebowej, Stow. Nauczycieli, „Wytrwałość”.

Wybrano Zarząd Zrzeszenia, która stanowi grupę № 4.

Na przewodniczącego powołano inż. J. Wojciechowskiego, na wiceprzewodniczącego p. J. Dmochowskiego, na sekretarza p. H. Łuczakowską.

Biuro Zarządu mieści się w lokalu Stowarzyszenia Techników, ul. Andrzeja № 3 i jest czynne codziennie za wyjątkiem sobót od 10—12 w poł. i od 4—6 po poł.

Ze Stow. „Ognisko”. Lokal zarządu Stow. „Ognisko” mieści się obecnie przy ul. Widzewskiej 23-1. Dyżury członków zarządu trwają codziennie od godz. 4 do godz. 7.

Ogólne zebranie stow. społ. „Oszczędność” odbędzie się dziś (w piątek) o godz. 3 po poł. w lokalu Opieki Społecznej (Słowiańska 15). Porządek dzienny ustalono następujący: 1) Wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokołu ostatniego ogólnego zebrania; 3) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1916; 4) Podział czystego zysku; 5) Wniosek zarządu; 6) Wybór 2 członków zarządu na miesiąc wylosowanych.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Op. ul. Długa 63)

Dziś w piątek, 2 lutego o godz. 3 po poł. po raz 25 ty ubileuszowe przedstawienie, zwycięskiej w tym sezonie sztuki J. A. Hertza p. t. „Młody las” — wieczorem o godz. 8 wysławiająca łapownictwo urzędników rosyjskich komedja M. Gogola „R. wizer z Petersburga”.

W sobotę, 3 lutego godz. 4 p. p. dla młodzieży „Książę Marek”, wiecz. o godz. 8 sztuka Birona i Longyela p. t. „Caryca — Katarzyna II”.

W niedzielę, 4 lutego o godz. 3 p. p. tragedia L. Sowińskiego pod tyt. „Powstanie na Ukrainie”, wiecz. o godz. 8 sztuka Birona i Longyela p. t. „Caryca Katarzyna II”.

Zapowiedziane na dochód organizacji Harcerskiej p. n. „Skaut Polski” przedstawienie wzbudziło już zainteresowanie i cała polska inteligencja, nie tylko miejscowa, ale nawet z dalszych okolic wybiera się na dzień 6 lutego do teatru Polskiego na „Nekłana” — wobec czego oczekiwać należy, że pożyteczny ten związek młodzieży uzyska tą drogą poważny zasilek.

Ne zapominajmy więc o dacie: 6 lutego, w wtorek gromadźmy się w sympatycznym Teatrze Polskim. Pamiętajmy o skautach!

Teatr Popularny (Konstantynowska) 16.

Dziś, w piątek, dnia 2-go b. m. o godz. 3 po poł. dramat Starzeńskiego: „Gwiazda Syberji”, wiecz. zaś o godz. 7 i pół wiecz. uroczyste przedstawienie; na które się się złożył: „Warszawanka”, St. Wyspiańskiego, z p. Pillarskim w roli Ciatopickiego i p. Sniatynską w roli Anny, znanemi już nam z poprzedniego sezonu Teatru Polskiego i „Kościusko w Petersburgu”, nastrojowy dramat 1-aktowy A. Staszczka, również nam znany z poprzedniego sezonu, a cieszący się powodzeniem.

W niedzielę, dnia 4-go b. m. o godz. 3 po poł. stale ścigający tłumy: „Kościusko pod Racławcami”, wiecz. o godz. 7 i pół po raz 1-szy „Robert i Bertrand”, wystawiany z dużym nakładem pracy.

Biłety do nabycia w dniu widowisk w kasie teatru od g. 10 rano.

Z „Lutni”

Z powodu uszkodzeń, poczynionych przez mróz w lokalu Stow. Handlowców Polskich, zapowiedziany na sobotę 3 lutego wieczór muzyczny dramatyczny „Lutni” odbędzie się w innym terminie, który podany będzie wkrótce.

Wesoły wieczór.

Dnia 15 lutego 1917 r. (w tłusty czwartek), odbędzie się na rzecz Łódzkiego Związku Harcerzy Polskich w Sali Koncertowej, przy ul. Dzielnej № 18 — wieczór artystyczny pod nazwą „Wesoły wieczór”.

DR. KOWNAR.

Polowanie na słońce w okolicach jeziora Tanganyika.

(Dokończenie)

W szepcie Valembo poznałem ludzi smukłych, słicznie zbudowanych i absolutnie rzetelnych. Ten ostatni przymiot jest faktycznym unikatem w Afryce. Wobec dobrego stosunku, jaki się zawiązał, ściągnąłem oboz w sąsiedztwo tej wsi i rozpocząłem cały szereg wypraw myśliwskich i naukowych.

Polowanie na antylopy bardzo było utrudnione wskutek pory deszczowej; również i lwy rozlażyły się po całej okolicy, natomiast słońce kilka razy spotykałem pojedynczo i w stadach. Tam też widziałem największe stado liczące 55 sztuk. Co dziwniejsze w stadzie tem nie było ani jednej sztuki wartej strzału. Silne sztuki chodzą przeważnie w małych stadach. Pojedyńki zwykle bardzo stare i duże, kłów albo zupełnie nie mają, albo też silnie starte.

Robiąc zdjęcia kartograficzne jednego z depływów jeziora Tanganyika spotkałem się z takim samotnikiem. Po skończonej robocie odesłałem ludzi z aparatami mierniczymi do obozu, a sam poszedłem się przejść. Po drodze spotkałem tragarza, którego posłałem do głównego obozu po bal czerwonego perkalu, przeznaczonego na podarunki. Przyjąłem się do niego i głośno rozmawiając zdałem do miejsca chwilowego postoju. Szliśmy rzadkim lasem, przepłatanym małymi haławami.

Nagle przed nami krótki ryk, trzask łamanych gałęzi i na polanie wypada słoń. Strzelam na sztych, by go choć na chwilę zatrzymać, a potem nogi za pas i pomiędzy drzewa. Tragarz rzucił swój ciężar i także w nogi. Słoń zobaczywszy pozostałe na placu corpus delicti chwycił je trąba, wywinął w powietrze i rzucił o ziemię. Pękł worek otaczający perkal i słoń zobaczył czerwona materję. Nie potrafię opisać tej wściekłości, która go ogarnęła. W jednej chwili pojedyncze sztuki perkalu były rozrzucone po całej polanie, słoń dąptał je, trąba podrzucił i przyklekał, by swym jedynym krótkim kiem lepiej je do ziemi przywoździć. Ponieważ ten jeden kiel mę nie nęcił, nie miałem zupełnie ochoty strzelać do tego wariata i zostawiwszy mu perkal na pastwę, wymknąłem się po cichu. Odszedłszy paręset kroków świsnąłem na tragarza i we dwójkę szczęśliwie wróciliśmy do obozu. Cały obóz składał się z trzech szałasów. Jeden był moją rezydencją i składał z rzeczy, w drugim rozłożyli się ludzie, a w trzecim urzędował kuchmistrz. W nocy paliło się naturalnie ognisko i była warta wyznaczona. Spałem już parę godzin, gdy wtem warta mnie budzi okrzykiem tembo-słoń. Zrywam się i słyszę już bliski tentent i ryk słońca. Wołam na ludzi, by ratować broń i instrumenta, chwytam jakąś strzelbę i umykam co siły, by wydostać się z kręgu świetlanego. Słoń wpada do obozu i zaczyna burzyć szalasy. Poznałem znajomego odbiorcę perkalu. Strzelam dwa razy, lecz jak zwykle w nocy bez skutku. Więcej ładunków niemam, bo uciekając, nie zdołałem chwycić

torby z amunicją. Staram się więc porozumieć z ludźmi w nadziei, że któryś z nich ładunki wyratował. Tymczasem słoń pracuje nad dokładnym zniszczeniem obozu. Widzę, jak rozmaite przedmioty latają w powietrzu, słyszę trzask gniecionych szałasów, a tu niema czem tego wariata odpędzić. Nareszcie jeden z chłopaków przynosi mi torbę z ładunkami. Podsuwam się bliżej i otwieram regularny ogień. Po kilku strzałach słoń, zdaje się śmiertelnie raniony, zwolna odchodzi.

Reszta nocy przepędzamy na dworze, bojąc się zbliżyć do obozu. Rano dopiero oglądamy skutki najazdu. Zapasy kuchenne zdeptane, bielizna porozrzucana i poszarpana a co najgorsze teadolit strzaskany. Ponieważ słoń siłnie postrzelony, choć isę za tropem, ale żaden z murzynów się na to nie zgadza.

Wobec tego każę im się gotować do odmarszu a sam ruszam za słońciem.

Sądząc po farbie słoń ma płuca przeszarżone i nie może być daleko.

Po półtora godzinnej drodze widzę go nareszcie. Zachodzę z boku i strzelam za oko. Słoń szarżuje w dym.

Faktycznie jakiś nieśmiertelny okaz. Odskakuję na bok i pakuję mu drugą kulę w łopatkę.

Słoń skręca na miejscu, ale w zwrocie zaczepia głową o drzewo i wali się z niem razem na ziemię. Jak mogę na szybciej nabijam; i nie nadarłmo, bo słoń już się przodem dźwiga. Z odległości dziesięciu kroków strzelam dwa razy.

Słoń ryczy, wyciągniętą trąbą stara się mnie pochwycić, ale już niema siły wstać. Powoli przednie nogi się uginają.

Jeszcze jedna kula i słoń pada martwy.

Kiedy nareszcie ten dramat się skończył zrozumiąłem dlaczego murzyni tak panicznie się boją słońca samotnika. O ile zresztą słoń się inteligencją wyróżnia, o tyle złośliwość takiego pojedynka niema granic i w tym jednym wypadku jestem gotów uwierzyć opowiadaniom murzynów, że słoń samotnik całą wieś zburzył a ludność rozgromił, że po tygodniu jeszcze nie wszyscy się odnaleźli.

Skoro Massika się skończyła i rzeki opadły odesłałem moich tragarzy do jeziora Tanganyika a z nowo zaciężnymi Valembo ruszyłem ku jezioru Bamveolo.

Nowi ludzie wnet się ze sobą zżyli i po półtorarocznej podróży w kraju jeszcze nieznanym, doprowadziłem ekspedycję szczęśliwie z powrotem do jeziora Tanganyika, gdzie zestawilem nową karawanę z którą po czterech miesiącach pochodu dotarłem do Port-Florence do kolei.

Nie słyszałem jeszcze nigdy by jaki poeta w swych rymach koleją opiewał. Jeżeli by który z tych panów chciał na ten temat coś napisać, to niech pójdzie na dwa lata do Centralnej Afryki. Jeżeli potem na widok prostej linii szyn kolejowych nie napisze najcudniejszego sonetu — to odsądzam go od miana poety.

Podziękowanie.

Po powrocie z nad mogiły naszego niezapomnianego

JULJUSZA BORSTA

spieszmy wyrazić słowa gorącej podziękacji wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi i grób Jego kwiatami i wieńcami przyozdobili — w pierwszym rzędzie p.p. pastorom: Dietrichowi i v. Serini wygłoszone w domu żałoby i nad mogiłą serdeczne i podniosłe słowa pociechy, jak również panu dyr. Czeraszkiwiczowi — pozatem Zgorskiemu T-wu Spiewaczemu, Lutni i mieszanemu chórowi kościelnemu.

Delegatom zarządu miejskiego, Kupiectwa, Gimnazjum realnego, Gminy żydowskiej; delegatom łódzkiej i zgierskiej straży ogniowej ochotniczej, a yście honorowej, cechowi sukienicznemu urzędnikom, maistrom i robotnikom Akc. T-wa G. A. Borst wyraża niniejszym głęboką wdzięczność

Pogrążona w żałobie rodzina.

Dnia 3 lutego w sobotę w trzecią bolesną rocznicę śmierci drogiego ukochanego brata

D-ra Leona Kaczmarkiewicza

odprawiona będzie msza święta w kościele św. Krzyża o godzinie 9 rano

Siostra i brat z rodziną.

Na program złożą się utwory specjalnie na ten wieczór napisane (aktualne kuplety, śpiewy, muzyka, chińskie cienie i t. d.) wykonaniu jedynie sił amatorskich.

Kino-Teatry w Łodzi.

— „Casino“ (Piotrkowska 67) Dziś wspaniały dramat „Bestja“, z Polą Negri i Mia Marą w rolach głównych.

— „Odeon“ (Przejazd 2). Dziś doskonały obraz p. t. „Bagno“, inscenizowany przez znakomitego reżysera Maksa Macka. Główną rolę wdtwarza Małga Orska.

Kronika sądowa.

Cesarsko-niemiecki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego d-ra Grüniga przy prokuratorze ó rze Strzodzie rozwał w dniu wczorajszym sprawy następujące:

Handel kartami na chleb.

W pierwszej sprawie stawali 48 letni Szmula Leizerowicz, 16 letni syn jego Szlama i 17 letni Jakób Szwarz.

Akt oskarżenia zarzuca pierwszemu handel kartami na chleb, oraz usiłowanie dania „zapówki“ podczas ujęcia syna jego przy sprzedaży kart chlebowych; Szlamie L. (juniorowi): handel kartami na chleb, oraz Szwarzowi: handel kartami na chleb i na cukier.

L. (senjor) nieprzyznaje się do handlu kartami na chleb, natomiast przyznaje się do usiłowania pookupienia policjanta; L. (junior) i Szwarz przyznają się do inkryminowanych im czynów.

Sąd po naradzie skazał Szmula Leizerowicza na 3 i pół miesiąca więzienie z zaliczeniem trzech miesięcy więzienia prewencyjnego, Szlamie L. udzieleno nagany, a Sz. skazano na 20 rb., lub 5 dni więzienia.

Za ucieczkę z więzienia.

Sędzia I rewiru rozwał w dniu wczorajszym sprawę 21 letniego Andrzea Grudzińskiego i 33 letniego Marcina Leskiego, oskarżonych o to, iż w nocy z 3 na 4 sierpnia 1916 r. za pomocą wyłamania kraty z więzienia uciekli.

G. ujęto na miejscu, L. zaś zbiegł, lecz następnie został ujęty.

Gwał przyznali się do winy i skazani zostali po 3 tygodnie więzienia.

Tenże sędzia skazał Franciszka Binkosa za opór policji na 10 dni więzienia.

Matóg — zabójca.

56 letnia Apollonia Jakubowska, właścicielka domu, była oskarżona o to iż sprzedawała różnym osobom między innymi i Józefie Stasak, cetera cetero, po użyciu którego ta ostatnie zmarła.

Oskarżona na sądzie zeznaje, iż wprawdzie sprzedawała tylko „anodyny“, że nieboszczka lubiała wodę i zamiast tejże piła anodyny.

Ekspertyza lekarska wykazała, iż w wątrobie zmarłej S. znajdowała się siarka.

Sąd z braku dowodów Jakubowską uniewinnił.

Z Warszawy.

Jedynka legł w niewoli rosyjskiej. — Rocznicę wprowadzenia milicji miejskiej.

W poszukiwaniu swoich, przyjechał do Warszawy po przebyciu rozlicznych trudów i niebezpieczeństw plutonowy hufca śląskiego w Legjo-

nach Polskich, Józef Cwiękała z Cieszyńska, który zbiegł z niewoli rosyjskiej. Zabranony on został do niewoli w walkach nad styrem razem z pułkownikiem Minkiewiczem i odwieziony do gubernji Kijowskiej, skąd przez front bojowy przedarł się do swoich. Plut. Cwiękała ma już liczne odznaczenia bojowe i był parokrotnie ranny. Losem dzielnego ślązaka w Warszawie zajął się kap. Przepiliński, dyrektor szkoły Macierzy śląskiej w Cieszynie, zastużony organizator półtyśiącznego hufca śląskiego w Legionach. Hufiec śląski walczył w drugiej brygadzie, trzecim pułku w Karpatach, Besarabji i na Wołyniu.

— Wczoraj minął rok od dnia wprowadzenia w Warszawie milicji miejskiej.

Po ustąpieniu władz rosyjskich obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem ludności objęła d. 4 sierpnia r. 1915 straż obywatelska, czynna przez 6 miesięcy, poczem utworzono milicję miejską, jakoby nowy organ zarządu miasta, podległy zwierzchniemu nadzorowi Cesarsko-niemieckiego prezydium policji.

Straż obywatelska zesła z posterunku o północy z ostatniego dnia stycznia na 1-szy lutego. Jednocześnie objęta obowiązki milicja miejska.

Zarząd miejski ustalił etat milicji miejskiej podług projektu, opracowanego przez naczelnika milicji, Franciszka ks. Radziwiłła, na 1,300,000 rubli.

Ogólna liczba członków milicji wszelkich szarż wynosi 1,525 osób, lista posterunkowych — 1,280 osób.

Przedstawienia dla naszych Czytelników

Na trzeciej z rzędu przedstawienie, które przypada we srode dnia 7-go lutego 1917 r. wybraliśmy arcywesołą komedię p. t.

FAUN

Każdy z Czytelników naszych, bądź z okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, bądź też po przedstawieniu kuponu, ma prawo zakupić co tydzień 1 łoże lub 4 krzesła, amfiteatru albo balkony.

Łoże 6 cio osobowe 3 rb. 80 k.
„ 4-ro „ 2 rb. 40 k.

Krzesła od 1—3. włączn e	80 k.
„ „ 4, 5, 6	60 k.
„ „ 7, 8, 9, 10, 11,	50 k.
„ „ 12, 13, 14, 15	40 k.
„ „ 16, 17, 18, 19	30 k.
„ „ 20, 21, 22, 23, 24	25 k.
Amfiteatr 1, 2, 3, 4	30 k.
„ 5, 6, 7, 8	25 k.
„ 9, 10, 11	20 k.
Balkon 1	30 k.
„ 2	20 k.
„ 3	15 k.
Galeria	12 k.

Po cenach powyższych bilety na przedstawienie srodowe nabywać można od soboty d. 3 b. m. w Administracji „Kurjera“ (Zachodnia 37) tylko do godz. 4 dnia 7-go b. m.. W dzień przedstawienia od godziny 3 po poł., bilety pozostałe będą do nabycia w kasie teatru, ale już po cenach normalnych.

Z sali odczytowej.

O Radzie Stanu.

Pana Medarda Downarowicza, wytrawnego publicystę i działacza społecznego, poznała Łódź z kilku przemówień okolicznościowych podczas obchodów.

Onegdaj mieliśmy sposobność stwierdzić, że p. Downarowicz, współtwórca partji Niezawisłości Narodowej, jest równie doskonałym prelegentem, który posiada jeszcze i tę, rzadko spotykaną, zdolność jasnego, treściwego i popularnego sposobu mówienia, jaka jest niezbędna, aby zdobyć panowanie nad tłumem — inteligentnym czy nieinteligentnym. Pan Downarowicz jest urodzonym trybunem; argumenty, których używa, są tak rzeczowe, tak przekonujące, a przewidywane, lecz mogące powstać kontrowersje wyobrażające oponentów tak drugoczo są zbijane, że tylko upór lub zła wola mogą trwać nadal przy swoim mniemaniu.

Pierwszą część swego odczytu prelegent poświęcił rozpatrzeniu powstania i roli rad stanu we Francji i w Prusach. Najdawniejsza powołana była z nominacji we Francji w r. 1663 i w Prusach w r. 1664. Zadaniem tych rad było opracowywanie i wprowadzanie w życie przepisów i urządzeń administracyjnych oraz kontrola nad wykonywaniem praw. Zbiegiem czasu Rada Stanu traći swoje pierwotne znaczenie i w obecnym państwie demokratycznym jest instytucją szcztatkową, chociaż naprz. w Danii i w Portugalji gra jeszcze dość poważną rolę państwowo-twórczą. Austria i Belgja wcale nie posiadają Rady Stanu.

Najważniejszą rolę Rada Stanu odgrywa wtedy, gdy się buduje nowe państwo lub gdy zachodzą w istniejącem państwie poważne zmiany. Dowodem okres rządów Napoleona, który instytucji tej nadał wielkie znaczenie.

W Polsce Rada Stanu powstała wraz z utworzeniem Księstwa Warszawskiego i przetrwała z pewnemi

zmianami aż do powstania listopadowego. Druga Rada Stanu, powołana do życia w r. 1832, została zniesioną w r. 1841. W roku 1861 znów powstała (za wsze z nominacji) Rada Stanu i istnieje do roku 1867, przyczem duże znaczenie uzyskuje wyłoniona z niej Rada administracyjna (tak samo w r. 1817 do 1826).

Obecnie po 60 latach znów powołaną została Rada Stanu, narazie jako Tymczasowa, aż do zwołania Sejmu.

Tymczasowa Rada Stanu, kompetencja której jest bardzo obszerna, jest obecnie naczelną instytucją polską, kładącą podwaliny pod budowę przyszłego rządu polskiego. Jak wszystkie jej poprzedniczki, Rada Stanu powstała z nominacji, bo inaczej powstać nie mogła. Lecz to mianowanie było tylko formalnością, gdyż w istocie jest następstwem porozumienia władz okupacyjnych z czynnikami politycznymi polskimi. Wszelkie zarzuty, wysuwane przez niezadowolonych, nie wytrzymują krytyki wobec faktów historycznych i logiki myślenia. Rada Stanu jest jedynym zaczątkiem państwowości polskiej, jest rządem polskim, który należy uznać, jeśli chcemy, aby państwo polskie naprawdę istniało. Ci, co stosują do Rady Stanu metodę obstrukcyjną, ci czarni rewolucjonisci, którzy przecież dobrze wiedzą, że wszelkie państwo powstaje albo drogą insurekcji, albo podboju, do czego potrzebna jest zawsze armja, ci panowie z prawa, na szczęście nie liczni, muszą zrozumieć, iż działają podług przepisów rosyjskich nacjonalistów; dowodem rady p. Szulgina, którego przecież o sympatię dla państwa polskiego trudno posądzić.

Udowodniwszy konieczność tworzenia armji polskiej, p. Downarowicz wzywał do popierania Rady Stanu ofiarą z krwi i mienia. Akt 5-go listopada zyska na mocy i wartości, gdy zostanie poparty przez natychmiastowe urządzenie państwa polskiego, posiadającego silną armję własną. Rozumie to dobrze Rada Stanu i w odezwie do społeczeństwa dała temu wyraz. Należy pamiętać, że kongres pokojowy będzie się li czył z faktem dokonany.

Zaznaczywszy, że Rada Stanu, posiadająca w swym składzie przedstawicieli wszystkich stanów, budować pragnie państwo polskie demokratyczne, prelegent zakończył swój wykład słowami odezwj Rady Stanu: „Od marzeń i słów przechodzimy do czynów“.

Za pouczający i niezmiernie ciekawy odczyt publiczność podziękowała p. Downarowiczowi szczerem oklaskiem.

Sąd przy orow dentystrycznych
NATHAN LEWIN
Łódź, Piotrkowska 39.
poleca: wszelkie materiały i instrumenty dentystryczne po cenach przystępnych. Skład otwarty codziennie bez przerwy od 9 i pół rano do 6 i pół w., oprócz świąt i niedziel.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 1-go lutego.

Zachodnia widownia wojny.

W wielu miejscach frontu nasze wycieczki wywiadowcze dostarczyły nam cennych wiadomości o siłach wroga.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Wobec silnego mrozu w nielicznych tylko odcinkach toczyły się ożywione walki. Nad Narajówką, na południo-wschód od Lipnicy Dolnej oddziały saskiego pułku piechoty wtargnęły do stanowisk rosyjskich, przyprowadziły 60 jeńców i zdobyły 1 karabin maszynowy.

Fronty wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa i generała feldmarszałka Mackensena niewielkie starcia na przedpolach i odosobnione strzały artylerji.

Front macedoński.

Na południo-zachód od jeziora Doiran, nacierające, po silnym przygotowaniu ogniem, oddziały zostały odpart.

Wszystki Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo). 1-go lutego:

Nadzwyczaj silne mrozy są przyczyną zawieszenia poważniejszej akcji bojowej na całym froncie wschodnim. Również z frontów włoskiego i albańskiego niema do zanotowania nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler,

marszałek polny porucznik.

W Dumie rosyjskiej.

PIOTROGROD, 31.1. Dziś ma się zebrać po raz pierwszy komisja budżetowa Dumy i rozpocząć obrady nad budżetem ministerjum wojny i marynarki. Jak donosi „Russk. Słowo“, prezes rady ministrów, Golicyń, wygłosi w Dumie mowę programową; obecnie kancelarja prezesa rady ministrów zbiera materiały do tej mowy, która niebawem ma już być gotowa. Wywody Golicyńa nie będą się wiele różniły od poprzednich programów, wygłaszanych przez Goremykina, Stürmera i Trepowa. Prezydium bloku postępowego zebrało się na posiedzeniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich frakcji należących do bloku. Wyrażono życzenie, aby komisja budżetowa bezzwłocznie rozpoczęła swe prace, tembardziej, że niema żadnych przeszkód formalnych po temu.

SZTOKHOLM, 31.1. Dzienniki piotrogrodzkie wyrażają przypuszczenie, że do czasu zwołania Dumy w składzie ministrów nie zajdą już żadne dalsze zmiany. Innego zdania są wychodzące w Moskwie „Russk. Wiedom.“, które uważają, że stanowisko ministra finansów Barka, jest bardzo niepewne. Według tegoż samego źródła pozycja ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa, ma być nadzwyczaj silna. Zarządzający ministerjum rolnictwa, Rittich, urzędowo mianowany został ministrem. Ciągłe zebrania prywatne członków Dumy zwracają uwagę rządu. Minister spraw wewnętrznych Protopopow wydał surowe rozporządzenia, mające na celu niedopuszczenie do dalszych tego rodzaju zebrań.

Nowy minister rosyjski.

BAZYLEA, 31.1. Z Medjolanu donoszą: Według prywatnej depeszy „Corriere della Sera“, otrzymanej z Piotrogradu, wnosić można, że następcą ministra handlu Szachowskiego, będzie Timirjajew.

Grecja a koalicja.

GENEWA, 31.1. „Journal de Geneve“ pisze, że grecki prezes ministrów Lambros oświadczył ateńskiemu korespondentowi tego pisma, iż rząd grecki przy wykonywaniu ultimatum postępowat z bezwzględną uczciwością. Spodziewamy się, mówił, a nawet jesteśmy pewni, że państwa koalicji względem nas również szczerze postępować będą, co nam

pozwole dać we wspólnym interesie do całkowitego porozumienia. Szczególniejszą troską napelnia nas obecna blokada naszych wybrzeży. Przyrzeczono nam znieść ją, skoro tylko główna część zadań wojskowych będzie wykonana.

Koalicja wie, że nasze położenie zwłaszcza na prowincji, naprawdę jest tragiczne. Chleb jest niemożliwy do jedzenia, a wkrótce i tego zabraknie. Gdyby przynajmniej miało litość dla dzieci, które przecież nie mogą być odpowiedzialne za błąd wypadków. Prezes ministrów zwrócił się w końcu do korespondenta z prośbą, aby powiadomił o tem Francję, której serce wspaniałomyślnie znane jest w Grecji.

Mrozy w Paryżu.

BERN, 31.1. Pisma ljońskie donoszą, że w okolicy Paryża zamaryły wszystkie kanały. Zegluga na Sekwanie przerwana, wobec czego dół wóz węgla Sekwana stał się niemożliwy. Paryscy kowale zapowiadają, że skutkiem braku węgla zamkną swe warsztaty.

Katastrofy.

KARLSRUHE, 31.1. Dzienniki ryńskie donoszą, że część szkoły lotniczej w Bordeaux spłonęła.

W stalowni rządowej francuskiej w Chasse w departamencie Lozary pożar wyrządził strat na 300,000 franków. Wczora w zakładach Schneidra-Creusota, skutkiem wybuchu 8 robotników uległo poranieniu.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska 16).

Zrzeszenie Artystów Polskich I

Repertuar Świąteczny.

W piątek, dn. 2-go lutego 1917 r.

o godzinie 3 po południu

Gwiazda Syberji

dramat w 4-oh aktach Starzeńskiego.

o godzinie 7 i pół wiecz.

Warszawianka Stanisława - Wyspiańskiego
Kościuszko w Petersburgu

dramat w 1 akcie A. Staszcyka.

Bilety do nabycia w kasie teatru w dniu widowiska od 10 rano.

W niedzielę, dnia 4-go lutego 1917 roku

o godzinie 3 po południu

Kościuszko pod Racławicami

obr. hist.-lud. w 5 cz. (8 obr.) W. L. Ancezyca

o godzinie 7 i pół wiecz.

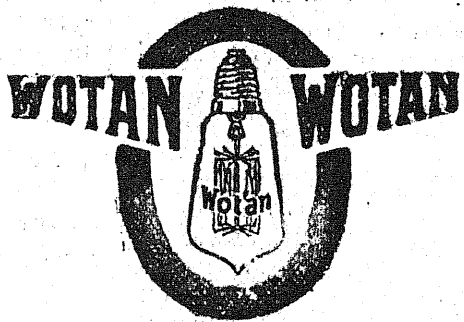
„Robert i Bertrand“

krótkowidła w 3-oh aktach, ze śpiewami przekładu W. L. Ancezyca.

Teatr centralnie ogrzany.

Zadajcie wszędzie tylko

najlepszych, najtrwalszych najoszczędniejszych lampek elektrycznych



G

z nitką żarzącą się w gazie szlachetnym od 25-iu wat wzwyż.

Małe zużycie prądu. Białe mocne światło.

Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechnicznych „SIEMENS“, Piotrkowska 96.

Biuro ogłoszeń wł. H. KUŚTOW, Piotrkowska 60.

Dzielnia 18 SALA KONCERTOWA Dzielnia 18

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

Poniedziałek, dnia 5-go lutego 1917 roku, o godzinie 8 wieczorem

XVI-ty Abonamentowy Koncert Symfoniczny

Dyrygent: **Zdzisław Birnbaum**

solistka: **JANINA FAMILIEROWNA**

W programie: L. v. BEETHOVEN Symfonia № 6 (Pastorale). Liszt koncert fortepianowy Es-dur z towarzyszą orkiestry.

Bilety w cenie od 50 kop. do rb. 3. Łoże rb. 8 i 9, są do nabycia u Friedberga i Koca Piotrkowska 90. Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielegnowania Chorych „Bykur Cholim“ zawiadamia pp. członków, że

Ogólne Zebranie w drugim terminie

odbędzie się w niedzielę, 4 lutego r. b. o g. 4 po południu w lokalu własnym przy ul. Cegielnianej Nr. 57. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków. Piśmienne zaproszenia nie będą rozsyłane, sprawozdanie za rok 1916 wydadzą kancelaria codziennie od 11-12 przed południem.

Rutynowana nauczycielka

przygotawia celująco do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ARYTMETYKI do buchalterji. Ceny przystępne. Benedykta 14 (mieszk. 28).

Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie: I ul. Zachodnia № 31 II Pasaż-Majera 11 (Mikołajewska 23) zawiadamiają, iż 8 marca 1917 r. i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej № 31. LICYTACJA

cele m sprzedaży zastawów nieprolongowanych, we własnym czasie a zastawionych w Oddziale I Zachodnia № 31 i w Oddziale II Pasaż Majera № 11 (Mikołajewska 23). Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na licytację przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim“. Procent należy już wpłacać. 136-

M

brzymi wybór nowych, okazałych stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gładkie. Wobec stałego sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska № 116, I piętro front.

Koks i torf tanio do sprzedania Pasaż Szulca N 45.

Ladny karafkałowy zakątek okazjonalnie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 121 sklep K. Jarociński

Mebel wyprzedam tanio z trzech pokoi. Spacerowa 37 m. 5 przy Andrzeja.

Mebel z 4-oh pokoi sprzedam tanio Piotrkowska 189-9.

PROSBY, skargi i tłumaczenia. Gustaw Peysler. Piotrkowska 79.

Pralnię sprzedam, lub wydzierżawie. Konstantynowska № 53. Do wiadomości nie można od 6 do 8 z.

Potrzebny jest chłopiec z 3 klasowym wykształceniem do kantoru z piśm. enemi ofertami zgłaszać się na ul. Dzielnia № 36 b między 1-3 i 6-8.

Szkoła polska poszukuje natychmiast wykwalifikowanego nauczyciela lub nauczycielki robót ręcznych (s. 6). Wiadomość: Nowo-Targowa 16, Seminarjum, od g. 12 do 2.

Zaginion dowód № 174407. Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 21

Zaginion dowód № 150965 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

Ważne dla handlujących

Korzystajcie z okazji! Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych i kolorowych letnich i zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne cągi. ŁÓDŹ, ul. WIDZEWSKA 40, m. 10, front, II piętro, na prawo. CENY STAŁE.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka Marja Kubleka, przy muje. Piotrkowska 197 m. 8.

Cecylja Wolska zagubiła paszport niemiecki wydan w Łodzi.

Józefa Sek zagubiła paszport niemiecki wydany z Łodzi.